

**ZANIM  
ZAPYTASZ  
GOOGLE'A**






**ZANIM  
ZAPYTASZ  
GOOGLE'A**



**15 LEKCJI  
ŚWIADOMEGO  
OBYWATELA**



redakcja naukowa

**ANNA PODOLSKA  
OLGA ŚNIADACH**

WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu GDAŃSKIEGO  
GDAŃSK 2024

*Stan prawny na dzień 7 czerwca 2024 roku*

Recenzent

Prof. dr hab. Jolanta Jabłońska-Bonca

Redaktor Wydawnictwa

Agnieszka Kołwzan

Projekt okładki, stron tytułowych i layoutu

Kaja Mucha

Portrety Autorów rozdziałów

Jan Rutka

Skład i łamanie

Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków  
Prorektora ds. Badań Naukowych Uniwersytetu Gdańskiego,  
Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego,  
Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku,  
Fundacji Cogitato



© Copyright by Uniwersytet Gdański, 2024  
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-661-6

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206  
e-mail: [wydawnictwo@ug.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ug.edu.pl)  
[wydawnictwo.ug.edu.pl](http://wydawnictwo.ug.edu.pl)

Księgarnia internetowa: [wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/](http://wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/)

Druk i oprawa

Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 14 49

# Spis treści

- Do Czytelników / *Anna Podolska, Olga Śniadach* / 7
- Wprowadzenie / *Wojciech Zalewski* / 9
- Wszystko zaczęło się od... społeczeństwa / *Paweł Sut* / 13
- Co by było, gdyby nie było prawa? /  
*Maciej Wojciechowski* / 35
- Umowa społeczna XXI wieku, czyli po co nam  
konstytucja / *Aleksandra Szydzik* / 53
- Jesteś obywatelem UE / *Olga Śniadach* / 71
- Zbrodnia i kara / *Jacek Potulski* / 91
- W świecie kontraktów / *Dawid Rogoziński* / 105
- Gdy zostaniesz przedsiębiorcą / *Jakub Puzkarski* / 127
- Uwaga! Kreatywność pod specjalną ochroną /  
*Ewelina Szatkowska* / 149
- Praca niejedno ma imię / *Jakub Szmit* / 173
- Urzędy nie gryzą / *Izabela Oleksy-Piesik* / 195
- Co mi dają prawa człowieka? / *Anna Podolska* / 219
- 3... 2... 1... Prawo w sporcie / *Mariusz Szatkowski* / 243
- Taki mamy klimat / *Monika Adamczak-Retecka* / 265

Kim będę, gdy dorosnę – ścieżki zawodowe  
przyszłego prawnika / *Łukasz Kodłubański* / 281

Czy prawo może być piękne? / *Kamil Zeidler* / 313

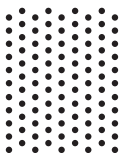
Literatura / 325

Źródła prawa / 330

Orzecznictwo / 335

Źródła internetowe / 336

Wykaz skrótów aktów prawnych / 337



## Do Czytelników

Książka powstała z przekonania redaktorek, że edukacja jest sercem społeczeństwa obywatelskiego. To z kolei stanowi fundament dobrze funkcjonującego państwa i źródło powszechnego dobrobytu. Żaden człowiek nie jest samotną wyspą, jak pisał John Donne, w społeczeństwie każdy jest bowiem podmiotem praw i obowiązków, dlatego dążymy do odczarowania prawa – niejako odseparowanego stołem sędziowskim, katedrą profesorską czy togą. Zaprosiliśmy do współpracy Koleżanki i Kolegów, aby pokazać, że prawo może być interesujące, a co najważniejsze, że może być analizowane z różnych perspektyw. Każdy rozdział jest zamkniętą opowieścią ukazującą dany obszar prawa postrzegany z punktu widzenia konkretnego Autora. Razem tworzą mozaikę, która ma zachęcić do pogłębiania wiedzy na temat otoczenia prawnego, w którym każdy z nas funkcjonuje. Zanim więc zapytasz Google'a, spójrz, czy odpowiedzi nie uzyskasz w tej publikacji.

*Anna Podolska*

*Olga Śniadach*





# Wprowadzenie

Nauczanie nigdy nie było łatwe. Zainteresowanie tematem uczniów czy studentów wymaga nie tylko wiedzy, ale i talentu do jej przekazania. Nauczyciel ma być i mędrce, i aktorem, a współcześnie pewnie i stand-uperem. Musi być rzeczowy, spokojny, jak również dowcipny. Obecnie nauczyciele konkurują z mediami społecznościowymi i Internetem, który jawi się jako źródło wiedzy wszelakiej, dostępne na wyciągnięcie ręki. „Z Google’em nie wygrasz”, ktoś powie. Nawet jeśli to prawda, czy nie należy i nie można próbować?

Niniejsza, niezwykła książka stanowi taką próbę. Nie jest ona podręcznikiem prawa, bo nie sposób „prawa”, którego co roku np. w Polsce przybywa w liczbie ok. 34 tysięcy stron, zmieścić w jednej najobszerniejszej nawet monografii. Publikacja ta jest natomiast ciekawym wprowadzeniem do dyskusji o prawie, zachętą do jego studiowania, a także lapidarnym zbiorem elementarnej wiedzy, którą każdy powinien posiadać, aby mienić się świadomym obywatelem.

Autorki i Autorzy poszczególnych rozdziałów wykorzystali przy jej przygotowaniu nie tylko własną wiedzę, ale sięgnęli także do swoich doświadczeń zawodowych. W efekcie przekazali informacje, które Szanowni Czytelnicy niekoniecznie znajdą w Internecie. Eseje zawarte w zbiorze pisane są z pasją i oddaniem. Pokazują, że nauczyciel może budować zaufanie i relacje z uczniami/studentami, które są trudne do zastąpienia przez wyszukiwarkę internetową.

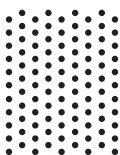
Autorki i Autorzy nie kryją się ze swoimi wątpliwościami. Udowadniają, że największą wartością w edukacji jest nauka krytycznego myślenia. Nauczyciel, zwłaszcza akademicki, winien uczyć analizy danych, oceny ich wiarygodności i prawdziwości, co jest szczególnie ważne w dobie nadmiaru informacji dostępnych w Internecie.

Czytelnicy otrzymują zbiór ważnych tekstów o prawie, pisanych zrozumiałym, komunikatywnym językiem. Mamy tu szeroki wachlarz tematów, od opowieści o kulturze prawnej, ewolucji prawa, jego korzeniach i funkcjach, poprzez prezentację najważniejszych doktryn filozoficznych, paradygmatów sprawiedliwości, podstawowych pojęć prawnych kluczowych gałęzi prawa, aż po rozważania na temat zawodów prawniczych i ich deontologii, kończąc na pięknie, czyli estetyce prawa.

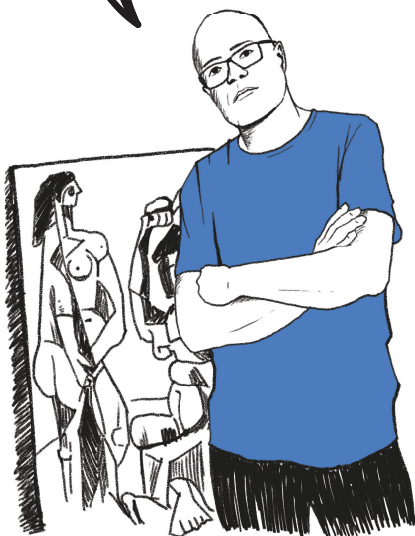
Wszystkie teksty wzbogacone zostały aktualnymi przykładami. Każdy z autorów przedstawia swoje credo, odpowiadając na pytania: dlaczego warto studiować prawo i dlaczego warto być prawnikiem. Czytelny układ odesłań do źródeł zachęca do poszerzania wiedzy. Nie brakuje inspiracji i prowokacji, bo cóż powiedzieć o eseju, w którym Autor – prawnik pyta: co by było, gdyby prawa nie było? Poczucie humoru i dystans przebijają z wielu kart niniejszej pracy. Żeby nie psuć Czytelnikom zabawy, zapowiem tylko, że w jednym z esejów Pani Profesor deklaruje, że pisze o klimacie, gdyż obawia się, że śniegu zabraknie, a lubi narty...

Słowem – niniejszą pracę cechuje dystans, ale i zamiłowanie do prawa, które, mam nadzieję, udzieli się Szanownym Czytelnikom.

*dr hab. Wojciech Zalewski, prof. UG,  
dziekan WPIA UG*



**ZROZUMIENIE FENOMENU PRAWA  
WYMAGA UŚWIADOMIENIA SOBIE  
CAŁEJ JEGO ZŁOŻONOŚCI.**



## **Dr hab. Paweł Sut**

Pracownik Katedry Teorii i Filozofii Państwa i Prawa WPiA UG, a także radca prawny. Naukowo zajmuje się relacjami prawo – intymność oraz krytyką prawa. Do jego intelektualnych idoli należą Sigmund Freud oraz Michel Foucault. Uważa, że w życiu najważniejsze są dobre relacje z innymi, empatia i kooperacja, a nie ciągła walka. Pisząc niniejszy rozdział, myślał o swoich dzieciach – Córce (absolwentce liceum) oraz Synu (w przyszłości, być może, licealiście).





**PAWEŁ SUT**

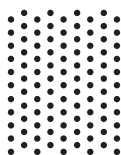
## **Wszystko zaczęło się od... społeczeństwa**

### **Prawo jako zjawisko historyczne**

Prawo, rozumiane jako zbiór norm pochodzących od organów państwowych (a nie jako np. któreś prawo fizyki), może jawić się jako naturalny (oczywisty) element życia społecznego. Intuicyjnie zakładamy, że od „zarania dziejów” zachowania naszych przodków i przodkiń podlegały jakimś społecznym normom i sankcjom, których celem było – z jednej strony – **zapewnienie ochrony osobom** żyjącym w danej społeczności w relacjach z innymi, a z drugiej strony – **umożliwienie im kooperacji**. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z tego, że prawo dawniej miało inne źródło i formę niż współczesne prawo tworzone w demokratycznej procedurze (np. w średniowieczu ważną rolę odgrywało niepisane prawo zwyczajowe, zaś różne „statuty” stanowione były nie przez demokratycznie wybierane parlamenty, lecz przez monarchów feudalnych), ale wydawać by się mogło, że sama idea prawa jest w jakiś sposób „naturalna” i odwieczna, jako konieczny element tożsamości społeczeństw. Wielu badaczy i wiele badaczek uważa, że we wszystkich, także przedpaństwowych społecznościach pojawiają się zbiory społecznych norm regulujących ludzkie zachowania. Jednakże

to prawo, jakie znamy, obowiązujące „tu i teraz” (np. w Polsce i innych państwach UE) jest stosunkowo nowym „wynalazkiem”, powstałym i kształtującym się – jeśli chodzi o Europę – dopiero w erze nowożytnej. Współczesna idea prawa jako zbioru norm tworzonych i sankcjonowanych przez organy państwa, w ramach tzw. zachodniej kultury prawnej (obejmującej systemy prawa kontynentalnej Europy oraz systemu prawa anglosaskiego), powstała więc całkiem niedawno i jest wynikiem przeobrażeń społeczno-politycznych.

Ponadto, niezależnie od **historycznych przemian** samego społecznego zjawiska, które określamy mianem „prawa”, a także oczywistego, dynamicznie postępującego procesu zmian konkretnych norm prawnych w poszczególnych systemach prawnych (określonych reguły i zasad prawa), regulacje prawne aktualnie obowiązujące w konkretnych państwach świata cechują się dużymi rozbieżnościami. Daleko idące różnice zachodzą nawet między regulacjami prawnymi w poszczególnych państwach UE (choć w pewnych obszarach podejmowane są wysiłki na rzecz harmonizacji prawa państw członkowskich), nie mówiąc już o odmiennościach regulacji i instytucji prawnych w państwach należących do odrębnych **kultur prawnych**. Fundamentalne różnice pomiędzy systemami prawnymi (normami prawa, ale też ustrojem instytucji tworzących i stosujących prawo itd.) danych państw wynikać więc będą z przynależności tych państw do różnych kultur prawnych (np. zachodniej kultury prawnej, kultury prawnej islamu czy też dalekowschodnich kultur prawnych). Przykładowo, o ile we współczesnej kulturze prawnej Zachodu normy religijne nie są zabezpieczone przymusem państwa oraz mają niewielki bezpośredni wpływ na treść norm prawnych, o tyle inaczej sytuacja przedstawia się np. w kulturze prawnej islamu. W zachodniej kulturze prawnej spory dotyczące praw i obowiązków jednostek z reguły rozstrzygane są przez sądy, zaś np. w Japonii spory pomiędzy członkami jakiejś



grupy społecznej rozwiązywane są polubownie oraz niechętnie kierowane są do sądów itd.

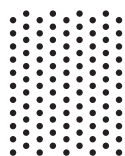
Prawo jest więc **wytworem kultury i jednocześnie czynnikiem kulturotwórczym** (wskazuje się na wpływ prawa na kulturę oraz kultury na prawo)<sup>1</sup>. Zastrzec przy tym należy, że prawo to coś więcej niż tylko (I) zbiór norm pochodzących od państwa. Otóż prawo może i powinno być rozumiane szerzej, a więc także jako: (II) fenomen wpływający zarówno na sferę psychiczną (emocjonalną) poszczególnych adresatów norm, jak i na zachowania społeczne, a także – praktyka sądów, organów państwa, jednostek itd., (III) instrument realizacji ludzkich potrzeb, wartości i celów, który może podlegać ocenom z punktu widzenia społecznej aksjologii (czyli ważnych dla społeczeństwa wartości), a wreszcie (IV) „opowieść” (czy też zbiór narracji dotyczących np. tego, jak należy rozumieć rozmaite przepisy prawa lub jakie społeczne skutki określone normy prawne wywołują albo czy dane regulacje prawne są np. słuszne, sprawiedliwe, czy też nie).

## Pozytywistyczna koncepcja prawa

Prawo, zgodnie z najbardziej powszechnym społecznym wyobrażeniem, jest zbiorem pochodzących od organizacji państwowej **zakazów** (np. popełniania wykroczeń i przestępstw) oraz **nakazów** (np. płacenia podatków), ewentualnie także zasad i reguł dotyczących ustroju i funkcjonowania instytucji państwowych (takich jak: parlament, rząd, sądy, samorząd terytorialny, administracja, służby publiczne itp.). Natomiast znawcy oraz znawczynie prawa, czyli osoby zajmujące się prawem w praktyce (w Polsce są to przede wszystkim

---

<sup>1</sup> R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Warszawa 2008, s. 58.



osoby pełniące funkcje sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych, notariuszy itp.<sup>2</sup>), ale także osoby zajmujące się prawem naukowo, najczęściej rozumieją je w duchu tzw. pozytywistycznej koncepcji prawa (często nie zdając sobie do końca sprawy ze źródeł tych przekonań). Tak jak bohater komedii Moliera *Mieszczanin szlachcicem* – Pan Jourdain, który nie był świadomy, że przez całe swoje życie mówił prozą, tak wiele prawniczek i wielu prawników nie jest świadomych, że wyznawana przez nich wizja prawa, którą traktują jako oczywistą i jedyną, ma swoje źródło w powstałej w XIX w. koncepcji pozytywizmu prawniczego.

Według tej, dominującej w prawniczym myśleniu, koncepcji **prawo jest zbiorem norm** (o charakterze generalnym, czyli określających swoich adresatów rodzajowo, a nie imiennie, i abstrakcyjnym, czyli określających rodzajowo, a nie konkretnie, wzorce postępowania adresatów), pochodzących od upoważnionych do ich tworzenia organów państwowych (przede wszystkim parlamentu), których przestrzeganie jest zabezpieczone przymusem państwowym (w postaci sankcji: karnych, egzekucyjnych oraz nieważności, którymi dysponują upoważnione organy państwa, takie jak np. sądy, komornicy sądowi albo różne organy administracyjne). W przedstawionej tu definicji akcent pada na **normatywny charakter prawa**, które w takim ujęciu jest „łatwe w obsłudze”, gdyż jest nim tylko to, co w odpowiedniej formie (np. ustawy lub rozporządzenia) i procedurze zostało ustanowione przez upoważniony do tego organ państwa (np. w Polsce kompetencję do ustanowienia ustawy ma parlament, zaś np. prezydent, premier oraz ministrowie wydają rozporządzenia). Jednakże takie rozumienie prawa ma charakter bardzo jednostronny,

---

<sup>2</sup> Gdy w niniejszym tekście piszę o prawoznawcach, czyli przedstawicielach nauki prawa, a także praktycznego prawoznawstwa, tj. sędziach, prokuratorach, adwokatach, radcach prawnych, notariuszach itd., to za każdym razem mam na myśli wszystkie osoby w tych rolach zajmujące się prawem.

